

NIEZALEŻNY  
SAMORZADNY  
ZWIĄZEK ZAWODOWY  
„SOLIDARNOŚĆ”

ZARZĄD REGIONU  
CHELMSKIEGO



## Biuletyn informacyjny

Rok 11 Nr 17

Chełm, dnia 3.07.1981r.

### DYSKUSJA NAD PROGRAMEM

- o z a s z a c z ą ó s i ę r ó ż n i ó -

Chociaż członkowie "Solidarności" mają różne poglądy i opinie, różnice te nie doprowadziły dotychczas do dyskusji nad programem. Dopóki Związek wychodził obronną ręką ze starć z władzą, nie odczuwano potrzeby przemyślenia kolejnych posunięć, środków konfliktów, taktyki i strategii działania. Tak było np. ze strajkiem na Pooboskidziu. Wzbudził on o prawdę wiele sprzeciwów, kiedy jednak zakończył się sukcesem, zaprzestano sporów i nie wypracowano ani stanowiska Związku w sprawie rozliczeń, ani propozycji pozastrajkowych form nacisku.

Dopiero poczucie przegranej po porozumieniu warszawskim skłoniło "Solidarność" do refleksji, wywołało dyskusję nad takimi sprawami jak granice kompromisu, zasady demokracji wewnętrznej, sposób prowadzenia negocjacji. Zbyt szybko jednak przekształciła się ona w targ o to, kto reprezentuje zdanie mas związkowych, a kto się od nich oderwał. Tylko, że liczenie głosów poparcia nie może zastąpić rozważania racji.

W chwili obecnej mamy już za sobą etap, kiedy całe ruono można było wywalczyć poprzez manifestowanie jedności i strajki. Zadania stały się znacznie bardziej skomplikowane, a wśród związkowców ujawniają się już nie tylko odmienne poglądy, ale i sprzeczne interesy. Co z tego, że Związek na przykład jest w stanie nie dopuścić do przemieszczeń, kiedy jednocześnie domaga się reformy gospodarczej. Wiadomo przecież, że musi ona doprowadzić do przesunięć siły roboczej lub masowych zwolnień.

Konieczne są całościowe programy, ukazujące różne warianty rozwiązań ze wszystkimi ich konsekwencjami.

Tymczasem jedyną próbą sformułowania całościowego programu "Solidarności", jaką są "kierunki działania Związku w obecnej sytuacji kraju", jest okrojona z wszelkich tez, które wzbudzały kontrowersje. Dokument ten

nie przedstawia wariantów, które byłyby odbiciem racji ścierających się przy jego tworzeniu. Jest zbyt słuszny, by mógł pobudzić do dyskusji i dlatego nie wywołał żywszego odzewu, zwłaszcza w Komisjach Zakładowych.

#### D l a o z e g o t r u d n o o p r a c o w a ć p r o g r a m ?

W obliczu konfliktów zagrażających utratą zdobyczy Sierpnia, kiedy protest wobec władzy wymaga zespolenia wszystkich sił - różnice zdań schodzą na dalszy plan. Podstawowym celem staje się wówczas przetrwanie Związku. Na jego czele stają ci, którzy potrafią bronić jego prawa do istnienia. Tak było jesienią ubiegłego roku i według tych samych kryteriów wybierane są teraz władze związkowe.

Poczucie zagrożenia nie zniknęło, chociaż jest w chwili obecnej tylko jednym z elementów sytuacji. Dlatego kandydaci do władz regionalnych Związku najczęściej składają deklarację służenia ruchowi i wypełniania woli wyborców a programy prowadzą do ogólnikowych haseł.

Tworzenie programu Związku utrudniało jeszcze i to, że członkowie "Solidarności", która powstała jako masowy ruch rewolucyjny, na bieżąco oceniali i kontrolowali przywódców. Ci zaś wiedzieli, że jeśli postąpią wbrew aktualnej woli swoich załóg, mogą być przez nie odwołani. To prawo do odwoływania działaczy każdego szczebla władz związkowych choć sobie i na przyszłość zastrzec ich macierzyste komisje zakładowe. Nic dziwnego, że w tej sytuacji tak często nadużywana jest formuła "tego choć załogi", oparta na nieprawdziwym przekonaniu, że załogi cechuje pełna jednorodność.

#### K l o p o t y z s a m o o k r e ś l e n i e m .

Intuicyjnie wyczuwając istniejące w Związku różnice, ludzie próbują je nazwać. Stąd mówi się czasami o działaczach "chadek" czy "socjalista", odwołując się do podziałów ideowych sprzed ponad 30 lat. Tymczasem rzeczywistość jest dziś zupełnie inna i te tradycyjne określenia używane są tylko dlatego, że przez lata pustki politycznej nie powstały żadne inne wzory. Posługiwanie się takimi nazwami nie świadczy jednak, według mnie, o autentycznym dążeniu do tworzenia partii politycznych. Dzisiaj, wważywszy sytuację, w jakiej znajduje się Polska, nie ma dla nich pola działania.

Z tego właśnie wynika słabość KPN, jedynego ugrupowania opozycyjnego podającego się za partię polityczną. Hasło odzyskania niepodległości - tak bliskie znakomitej większości Polaków - nie zastąpi odpowiedzi na pytanie: co i jak zrobić dzisiaj? Odwołując się do przykładów z naszej historii trzeba zauważyć, że różnice między Piłsudskim i PPS z jednej, a Dmowskim i enedeją z drugiej strony polegały na tym, że odmiennie odpowiadali oni na te pytania, a nie na tym, że różnił ich stosunek do niezawisłości narodowej. Póki nie może powstać realny program zdobycia niepodległości, póki próba zdobycia władzy musi zakończyć się inwazją radziecką - partie polityczne nie mają racji bytu.

bardzo drastycznej sytuacji lokalowej, gdy ponad 100 mieszkań zajmowanych jest przez biura, gdy aby łącać sytuację służby zdrowia odbiera się parter bloku mieszkalnego, nie można pozwolić nikomu na jakiegokolwiek przywilejo w tym względzie. Zarząd Regionu pełnił dotychczas rolę bufora, tłumii inicjatywy Komisji Zakładowych, starał się nie stwarzać publicznego napięcia, nie chcąc aby sprawa ta nabrała charakteru prestiżowego. Jednak z niewiadomych przyczyn sprawa tak długo się przeciąga, że należy ją do prostu załatwić.

Wojewoda odparł, iż jest w tej sprawie uchwała Konferencji Miejskiej, że porozmawia z Sekretarzem KW, że nie należy tutaj robić niepotrzebnego rozgłosu.

Spotkanie, rozpoczęte o godz 15 zakończyło się po 21.

Franciszek Lipart

### N a s z e   J   g r o s z o   o   I X   Z j e z d z i e

Zbliża się IX Zjazd PZPR. Pierwszy w historii tej partii Zjazd nadzwyczajny. Oczekiwany jest przez wielu z nadzieją, jako zwrotny moment, po którym nareszcie zacznie być realizowana aktywna polityka wewnętrzna akceptowana przez całe społeczeństwo, przerwany zostanie paraliż władzy. Jaki będzie ?

Jedno wiemy napewno. Będzie niewiarygodnie rozdęty pod względem propagandy. Będzie entuzjastycznie komentowany przez oficjalne publikatory.

Aby się nie zgubić w powodzi słów, która już zaczyna przybierać, warto wyłączyć na chwilę wszystkie odbiorniki i samemu, w spokoju zastanowić się jaki ten Zjazd powinien być ? Co powinien przynieść, aby było pomysłowo dla narodu ? Jakie konkretne działania winien zapoczątkować ?

### K l u c z o   w l a d z y

Bezprzecznym wydaje się, że chcąc wyprostować dotychczasowe ścieżki należałoby zacząć od dokładnego, rzetelnego rozliczenia z własną przeszłością. Wskazać na wszystkie przyczyny, które doprowadziły kraj do załamania. Po wątku przyznać się do winy. Do nie oszarujmy się - winę za obecny stan Polski ponosi PZPR, ponieważ to ona sprawowała władzę. Dzisiaj natomiast PZPR odgrywa rolę sama siebie na czele tzw. "odnowy", odpowiedzialnością za okres poprzedni obciążając enigmatycznie "niektóre osoby".

U źródła obecnego kryzysu leży system polityczny kraju, a mówiąc prościej - sposób sprawowania władzy. U nas władzę tę na mocy referendum z 1947 roku, a od 1976 r. także mocą zapisu konstytucyjnego sprawuje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Choćbyśmy rzecz biorąc procent członków partii w społeczeństwie nigdy nie był specjalnie wysoki. Nie mając więc w swych szeregach istotnej większości - autentycznego poparcia - PZPR mogł sprawować władzę dzięki utrzymaniu

Porządek spotkania przewidywał:

1. Patronat ZSMP.
2. Problemy budownictwa.
3. Problemy lokalowa służby zdrowia.
9. Sprawy bieżące.

ad.1. Jak wiadomo, w końcu maja Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" ChPB podjęła uchwałę o "wyprowadzeniu" budowanego na Os. Kościuszki bloku nr 14 spod patronatu ZSMP motywując to koniecznością przestrzegania równości i sprawiedliwości. Zarząd Wojewódzki ZSMP zaprotestował przeciw uchwale. Odkonano kilka spotkań wszystkich zainteresowanych, które jednak nie przyniosły rezultatu. Jakkolwiek ZN ZSMP argumentował, iż najważniejsze dla nich jest, aby ludzie, którzy odpracowali już swoje wkłady i oczekują na mieszkania powinni je dostać / czemu "Solidarność" nie przeczyła/ to w istocie konflikt ogniskował się wokół nazwy i formuły budynku: ZSMP czy nie ZSMP. 24.06. dosyć nieoczekiwanie osiągnięto porozumienie. Ustalono, że budynek będzie się nazywał po prostu "Numer 14", że w zasadzie zostanie utrzymany /za wyjątkiem ChPB/ dokonany uprzednio rozdział mieszkań, z tym, że jeżeli okaże się, że któryś kandydat ma obecnie dobre warunki mieszkaniowe /a są tacy/ zostanie skreślony, a przydziału zwolnionego mieszkania dokona Komisja Zakładowa danego zakładu pracy.

ad.2. Dyrektor Wydz. Planowania UW p. Barbara Gil przedstawiła wyniki budownictwa mieszkaniowego ostatniej pięcioletki oraz zamierzenia na najbliższe 3 lat. Stwierdziła m.in., że w latach 1976-80 wybudowano ogółem w miastach 4640 mieszkań, z czego budownictwo spółdzielcze wyniosło 3809 mieszkań. "Solidarność" stwierdziła, że z tej ilości zaledwie 31% trafiło do kolejki spółdzielczej /oficjalne dane spółdzielni mieszkaniowej/ i jeżeli utrzyma się dalej taki tryb przydziałów, ludzie z końca kolejki będą czekać na mieszkanie 40 lat co zostało wyliczone. "Solidarność" wystąpiła z wnioskiem, aby ChPB /największe przedsiębiorstwo budowlane/ realizowało budownictwo mieszkaniowe wyłącznie dla potrzeb oczekujących w kolejce Spółdzielni Mieszkaniowej. Wymaga to zabrania prawa zlecania budownictwa mieszkaniowego do ChPB inwestorowi zastępczemu - WDRM IOW. Przedstawiciele władz wojewódzkich zgodzili się z tym postulatem i zostało uzgodnione, iż cała "mieszkańcówka" budowana przez ChPB trafić będzie w bieżącej pięcioletce w spółdzielczą kolejkę. Przedstawiciele "Solidarności" poprosili także o listę mieszkań przydzielonych w latach 1976-80 poza pulą spółdzielczą i uzgodniono, że utrzymają taką listę.

Następnie poruszono problem mieszkań zajmowanych przez instytucje. Mieszkań takich na terenie samego Chełma znajduje się ok. 100 /w Krasnym Stawie problem nie występuje/uzgodniono, iż zostanie dokonany szereg oględzin i przegląd wszystkich pomieszczeń, że lokale mieszkalne zajmowane przez biura zostaną opóźnione i przeznaczone do normalnego zasiedlenia.

ad.3. Na tym spotkaniu dokonano przeglądu dotychczasowej realizacji postulatów "Solidarności" dotyczących warunków lokalowych służby zdrowia. Władze wojewódzkie przedstawiły następujące propozycje:

- a/ Pomieszczenia dla Pogotowia Ratunkowego wygospodarowane zostaną drogą przeniesienia magazynów z przychodni przy ul. Wołyńskiej,
- b/ jeden z baraków przy ul. Kąpieliskowej przekazany zostanie na potrzeby służby zdrowia z przeznaczeniem na Terenową Stację Sanepidu,
- c/ władze zamierzają przejmować opuszczane obiekty mieszkalne w Gminach i zagospodarowywać je na Domy Seniora,
- d/ parter budowanego aktualnie budynku rotacyjnego nr 91a na Os. Kościuszki przekazany zostanie na Przychodnię Lekarską.

Propozycje te wzbudziły wiele pytań i kontrowersji. Uzgodniono, że grupa robocza "Solidarności" dokładnie rozpracuje temat, spotka się z Dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego, aby wypracować wobec władz wspólne stanowisko.

ad4. Wojewoda Chelmski przedstawił swojego nowego pracownika - p. Witosława Szczasnego, byłego I Sekretarza KM PZPR, jako pracownika ds organizacji społecznych i informacji. M.Przyłipiak /"Solidarność"/stwierdził, iż już wcześniej do Zarządu Regionu dotarła plotka, iż p. Szczasny jest dyrektorem nowopowstałego wydziału UW- ds. związków zawodowych i informacji, że wiadomość ta wywołała sensację w ogólnopolskiej sieci informacji, ponieważ wydziału takiego nie ma nawet tam, gdzie jest więcej problemów związanych z działalnością związków zawodowych niż w Chelmie. Wojewoda odparł, że nie chodzi tu o żaden wydział, że związki zawodowe stanowią będą tylko wycinek pracy p. Szczasnego, że ponadto nie został stworzony żaden nowy oświat.

"Solidarność" odpowiedziała, że nie zamierza ingerować w tę sprawę, że jest sprawą Wojewody kogo przyjmuje sobie do pracy, natomiast sądzi / podejrzewa, że taki będzie odbiór społeczny/, iż de facto chodziło o zmianę odpowiedniej posady dla byłego I Sekretarza KM PZPR. Wojewoda stwierdził, że istniała faktyczna potrzeba zatrudnienia takiego pracownika, że p. Szczasny będzie miał dużo pracy. Na tym temat zakończono.

następnie Wojewoda Chelmski poruszył sprawę marszu w obronie więzionych za przekoumania zorganizowanego 4.00.br. przez chelmski Komitet Obrony więzionych za Przekoumania. Powiedział, iż istnieją przepisy wymagające zgody na taki marsz, że oszuje się osobliście dotknięty, iż Zarząd Regionu nie zawiadomił jego ani Prezydenta Miasta o tej inicjatywie i nie dopełniono formalności. Powiedział, iż jego zdaniem narusza to dotychczasowy partnerski układ między Urzędem Wojewódzkim a Zarządem Regionu. F.Lipert /"Solidarność"/, odparł, iż na trzy dni przed planowanym terminem marszu zostało złożone odpowiednie pismo w KM MO, jednak instancja ta, na godzinę przed marszem, gdy za późno było na jakiegokolwiek działania, odparła, że sprawa nie leży w jej kompetencji. Zawiadomiony był również Prokurator Wojewódzki, na którego

go ręce miano złożyć odpowiednią petycję, ale on z kolei stwierdził, iż nie będzie siedział specjalnie w gmachu do godz 15. Wojewoda powiedział, że jednak należało go zawiadomić, tym bardziej, że rozmawiał z delegacją "Solidarności" kilka dni wcześniej /1.06/.

Następnym tematem była uchwała Rady Pedagogicznej Technikum Rolniczego w Ukszkowie o przywróceniu tej szkole im. marszałka Józefa Piłsudskiego. Wojewoda przytoczył przepis z sierpnia 1960r., mocą którego prawo nadawania imienia szkołom posiada jedynie Minister Oświaty i Wychowania. "Solidarność" /K.Lipert/ odparł, iż dotychczas Rada Pedagogiczna podjęła uchwałę niemal jednomyślnie /jedna osoba się wstrzymała/, że uchwała dotyczy przywrócenia imienia nadanego szkole w 1925 r., którego nawiąsem mówiąc nikt oficjalnie szkoły nie pozbawił. Tym niemniej Rada Pedagogiczna występuje ze swoją uchwałą na drogę oficjalną. M.Przylipek /"Solidarność" / powiedział, iż sądzi, że w istocie nie chodzi o formalność, a o sprawy natury politycznej. Marszałek Piłsudski był wielkim Polakiem, co jednak nie wystarczy ciągle choć uznać. Należy sądzić, iż gdyby nadano mniej kontrowersyjną imię sprawa na tak wysokim szczeblu w ogóle by nie stała. Wojewoda ponowił wezwanie do zachowania drogi formalnej.

Wojewoda zaproponował, aby "Solidarność" ewentualnie pomogła w kłopotach zaopatrzeniowych niektórym zakładów pracy. Przykładowo grozi zatrzymanie z powodu braku kleju Fabryki Obuwia co będzie stratą dla całego regionu. "Solidarność" odparł, iż nie może się zajmować sprawami, do których są powołane odpowiednie służby, że proceder taki mógłby doprowadzić do dezorganizacji gospodarki.

Wojewoda poruszył problem osób często zmieniających zatrudnienie. Powiedział, że należy utrudnić przyjmowanie ich do nowej pracy, że "Solidarność" nie powinna popierać takich ludzi. B.Mikus /"Solidarność" / odparł, że generalnie "Solidarność" nie popiera takich osób, natomiast każdy przypadek należy rozpatrzyć jednostkowo, ponieważ często przyczyny wywołujące się człowieka leżały w dotychczasowych zwyczajach panujących w kraju.

Wojewoda zaproponował spotkanie nt. wyników gospodarczych województwa w I półroczu br. "Solidarność" odparł, iż potrzebuje dużo czasu na przygotowanie się do takiego spotkania. Same natomiast sucho dane otrzymuje w miesięcznych sprawozdaniach Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego. W związku z tym nie jest zainteresowana takim spotkaniem w najbliższym czasie. Zaplanowała natomiast spotkanie nt. rolnictwa, do którego się przygotowuje. Wojewoda przystał na propozycję. Ustalono następujący termin - 1 sierpnia.

"Solidarność" poruszyła temat pomieszczeń KM PZPR. Jak wiadomo Komisja Miejska PZPR podjęła decyzję w sprawie przeniesienia KM do h. PZPR. Wiadome jest, że sytuacja w pomieszczeniach biurowych PZPR jest bez porównania lepsza niż w pomieszczeniach innych instytucji i organizacji. W obecnej

z innymi członkami aparatu władzy, świadczyć na ich rzecz usługi w postaci decyzji, których oni oczekują. Gama wzajemnych świadczeń jest bardzo szeroka od pomocy w budowie prywatnej willi po decyzję lokalizacji wielkiej inwestycji, która umacnia prestiż i władzę lokalnego notabla. Układy w obrębie centralnego aparatu władzy wykluczają też na ogół wewnętrzną krytykę nawet najbardziej absurdalnych decyzji. Często byłoby to przecież równoznaczne z atakowaniem własnego patrona, a więc podkopywałoby pozycję krytykującego i kierowanego przez niego urzędu.

Poszczególne grupy sprawujące władzę dążyły więc przede wszystkim do opanowania różnych dziedzin gospodarki i życia społecznego. Obsadzając stanowiska kierownicze swoimi ludźmi, manipulując informacją, forsowały własne decyzje.

Czynnikiem bardzo ułatwiającym kontrolę nad całym aparatem zarządzającym gospodarką jest tzw. "Nomenklatura" - wyłączne uprawnienie aparatu partyjnego do obsadzania stanowisk kierowniczych.

Wszystko to prowadziło do wszechobecności systemu, który uniemożliwiał korygowanie błędów. Niemożliwe stawało się często nawet sygnalizowanie narastania katastrofalnych skutków nieotrzymanej decyzji. Uniemożliwiała to przede wszystkim cenzura, ale uniemożliwiał też cały system, który nastawiony był na zwalczanie prób opracowania alternatywnych programów, niezależnych ocen i analiz. Tą blokadą objęte były nie tylko kwestie o znaczeniu politycznym, lecz również sprawy gospodarcze czy nawet techniczne.

Spoleczeństwo mogło w tym systemie wpływać na kierunki polityki gospodarczej wyrażając niezadowolenie strajkami i obniżoną wydajnością pracy. Rezultatem tych reakcji było jednak powstanie w świadomości grupy rządzącej poczucia ogólnego zagrożenia. Nie istniał natomiast żaden mechanizm transformacji pragnień i celów społecznych w decyzje gospodarcze. Sytuacja ta - generalnie bierna - wykluczała ingerencję społeczeństwa wokół celów polityki gospodarczej państwa. Kształtując swą świadomość w obrębie tego systemu, społeczeństwo nie było skłonne do racjonalnego reagowania na decyzje władz nawet wtedy, gdy decyzje te stanowiły wyraz gospodarczych konieczności. Ludzie, poddawani nieustannej manipulacji i pozbawieni konkretnego wpływu na wszelkie decyzje, nie wierzą władzy i jej propagandzie nawet wtedy, gdy głosi ona rzeczy rozsądne.

Niedemokratyczny system rządzenia krajem degenerował nie tylko aparat władzy, czyniąc go niezdolnym do racjonalnego kierowania planową gospodarką, niszczył również podstawy współdziałania władzy ze społeczeństwem. Sprzyja także kształtowaniu się fałszywej świadomości społecznej i powstaniu rozmaitych tego rodzaju mitów przedstawiających w uproszczony sposób źródła trudności,

W t ó r n e p r z y c z y n y z j a w i s k k r z y s z o w y c h.

Na tle tych dwóch fundamentalnych cech systemu ujawniają się wtórne przyczyny zjawisk kryzysowych:

- niezwykle rozbudowany, nieefektywny, wewnętrznie sprzeczny i skostniały

- system formalno prawny, paraliżujący działalność przedsiębiorstw,
- wadliwe i nieefektywne struktury instytucji społecznych i administracyjnych oraz wadliwe struktury organizacyjne,
  - partykularno grupowy nacisk, wymuszające działania niezgodne z interesem społecznym,
  - niewłaściwy system cen, powodujący wadliwe rozmieszczenie zasobów i stosowanie materiałów i energochłonnych technologii produkcji,
  - uprzywilejowanie gałęzi i branż uznanych arbitralnie za priorytetowe, a lekceważenie tych, które są pozbawione "siły przebicia", podobnie jak i lekceważenie - przy słabej akceptacji - sprawy ochrony środowiska, zdrowia, rozwoju kultury, gospodarki komunalnej itp.,
  - wykształcenie się szkodliwych postaw społecznych wobec pracy, własności społecznej itp.,
  - wyobcowanie władzy na różnych szczeblach, wzrost patologii społecznej.

Fragment opracowania OISZ przy IKP  
NSZZ "Solidarność"/Całość opracowania została  
niebawem wydana przez Zarząd Regionu  
Cheńskiego/.

## R A D O M     I     P O Z N A N

### K a d o m

"Liu za naszego życia przeszło przez polską ziemię  
ludzi uzbrojonych w największą władzę, prawo  
i siłę zniszczenia, ludzi opanowanych śmieszoną  
nadzieją,  
ze za ten marny żywot zginie naród ...  
Ludzi tych prochy wiatr rozwał, a naród jest,  
rośnie, pracuje, walczy - żyje."

Stanisław Witkiewicz

Wydarzenia czerwcowe w Radomiu i Ursusie w 1976 r. były reakcją robotników na zapowiedzianą przez rząd podwyżkę cen. Proponowaną podwyżkę cofnięto, protest robotników stłumiono. Były ofiary śmiertelne /2/, aresztowania, nieuzasadnione zwolnienia z pracy, represje, upośledzenie ekonomiczne Radomia. Wtedy to trzęsła się solidarna pomoc dla poszkodowanych, dla ich rodzin, a także świadomość, że ten spontaniczny zryw stanowił kolejne ważkie ogniwo w tragicznym łańcuchu wdarzeń naszej najnowszej historii.

5 rocznicę Radomskiego Protestu robotniczego obchodzono uroczysto. Program obchodów obejmował między innymi:

- rozstrzygnięcie konkursu na plakat "Radomski Czerwiec 1976r" - 10.06.1981r  
Ekspozycja zgłoszonych plakatów połączona została z wystawą prac konkursowych pomnika "Czerwiec 76" - 25.06.1981r.
- otwarcie wystawy fotograficznej ukazującej wydarzenia z 1956r., 1968r., 1970r., 1976r., 1980r. - 12.06.1981r.



- uroczyste pobranie przez delegacje MKR NSZZ "Solidarność" Regionu Ziemia Radomska ziemi do urny z miejsc gdzie wzniesiono pomniki upamiętniające tragiczne wydarzenia robotników Poznania z czerwca 1950r., wydarzenia na Wybrzeżu z grudnia 1970r. - 20.06.1981r.,
- rozstrzygnięcie konkursu na projekt pomnika upamiętniającego protest radomskich robotników - 22.06.1981r.

25.06.br. z udziałem przedstawicieli MKR NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska, przedstawicieli MKZ-tów z Nowego Targu, Bydgoszczy, Chełma, dyrekcji załogi odsłonięto na terenie Kombinatu "Radokór" tablicę pamiątkową. W tym samym miejscu złożono 5 urn, wmurowano płyty: Poznań 1950, Gdańsk 1970, Ursus 1970r. Główne uroczystości tego dnia to poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik ludzi skrzywdzonych w związku z robotniczym protestem 1976r.

Bicie dzwonów w kościołach, włączenie syren w zakładach pracy, a po tym minuta ciszy rozpoczęły uroczystości. Tysiące Radomian, delegacje MKZ-tów NSZZ "Solidarność" z całego kraju brały udział w mszy świętej i poświęceniu kamienia węgielnego na skrzyżowaniu ul. 1-go Maja z ul. Zeromskiego. W wygłoszonych okolicznościowych mowach przewodniczącego MKR NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska - Andrzeja Sobieraja, przewodniczącego KKP Lecha Wałęsy, przedstawiciela Stoczni Gdańskiej dominowała myśl, słowa, aby nigdy więcej nie powtórzyły się tragiczne "zakręty historii" i aby nie zaprzepaścić dokonania uczestników słuszných robotniczych protestów w Poznaniu, na Wybrzeżu. W akcie erekcyjnym napisano.

"Mając na względzie dobro Ojczyzny naszej oraz prawo każdego człowieka do poszanowania godności osobistej postanawiamy: przywrócić dobre imię zbeszczeszczonym i skrzywdzonym ludziom pracy Ziemi Radomskiej i wszystkim, których niesprawiedliwość spotkała za okazania różnorodnej pomocy poszkodowanym. Przez dzisiejsze złożenie naszych myśli, serc i modlitw, przez złożenie kamienia węgielnego pod przyszły Pomnik, przez pełne szacunku bratniego złożenie urn z ziemią zbraną z ulic Poznania i Gdańska. Niech będzie im Wszystkim zadośćuczynieniem i znakiem solidarności dla pokoleń Polaków, siłą narodu i błogosławieństwem pokoju..."  
Pod aktem podpisali się przedstawiciele: KKP i MKR NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska, Biskup Diecezji Sandomiersko-Radomskiej, władze miasta Radomia - v-ce Wojewoda, Prezydent.

Danuta Borowiec

#### P o z n a ń

Do Poznania, na uroczystości 25 rocznicy wydarzeń Czerwca 1950r. jechałem ze zwiennymi uczuciami. W pamięci po poznańskim czerwcu 1956 r. pozostało mi pamiętne przemówienie ówczesnego Premiera - Jozefa Cyrankiewicza, a w tym szczególnie zwrot: "...każdy prowokator, czy szalencie, który odważy się podnieść rękę przeciw władzy ludowej niech będzie pewny, że mu tę rękę władza ludowa odrąbie...". O tym odrąbywaniu ręki mówiło się wówczas najwięcej. Brak był w owym czasie informacji o prawdziwych poznańskich wyd. a-

ChB1 nr 17-----Chełm, dnia 3.07.1981r. str. 14  
-rzeń. W lipcu 1956r. zaczęły do Lublina, gdzie wówczas mieszkałem, docie-  
rać ze pośrednictwem głównie kolejarzy pierwsze szeptane wiadomości o pra-  
wdzie poznańskiej. Radio i prasa karmiły nas wówczas wiadomościami z proce-  
sów jakie toczyły się przed poznańskimi sądami. Tu na wschodzie Polski, nie  
wielewiedzieliśmy o prawdziwym przebiegu tych procesów.

Dopiero ze słynnego październikowego przemówienia Władysława Gomułki  
dowiedzieliśmy się, że "wydarzenia poznańskie" były autentycznym protestem  
klasy robotniczej, przeciwko błędom i wyoczeniu władzy. Pociągnęło to za  
sobą zaprzestanie represji w sprawie poznańskiej, a za tym i powien przeciek  
informacji. Nie na długo jednak. Już w pierwszą rocznicę tych wydarzeń tenże  
Władysław Gomułka określił je jako rodzinną tragedię nad którą podobnie jak  
gdzieś się to w rodzinie należy zapuścić "żałobną kurtynę milczenia". Trwała  
ona 25 lat.

DLatego też jadąc do Poznania, z niepokojem myślałem, czy ta "żałobna  
kurtyna milczenia" zostanie podniesiona czy też tylko uchylona.

W Poznaniu byłem dzień przed rozpoczęciem uroczystości. W Biurze Pra-  
sowym dostałem materiały przeznaczone do publikacji prasowych. Znajomy  
dziennikarz wypożyczył mi egzemplarz monografii "Poznański Czerwiec 1956."  
Już wstępna lektura tych materiałów zaczęła napawać mnie niepokojem.

Otóż okazało się, że zespół, który przejął na siebie społeczny ciężar  
opracowania tych materiałów - podniesienia "żałobnej kurtyny milczenia" -  
- napotkał na niebywałe trudności. Odniosłem wrażenie, że odalania się pra-  
wdę o wydarzeniach z epoki kamienia łupanego, a nie z przed 25 lat w XX w.  
Okazało się, że autorzy opracowania nie mieli dostępu do wielu dokumentów,  
które znajdują się, bądź powinny znajdować się w odpowiednich instytucjach.  
Cały, dostępny obecnie materiał, oparty jest w przeważającej mierze na re-  
lacjach i wspomnieniach żyjących jeszcze uczestników poznańskich wydarzeń.  
Poza tym dysponowano nagraniami Polskiego Radia z poznańskich procesów  
oraz ówczesną prasą. Jest to mało, bardzo mało jak na możliwości techniczne  
ówczesnego okresu w dokumentowaniu wydarzeń. Z dokumentami fotograficznej  
zaprezentowano niewielką ilość amatorskich zdjęć z dnia 26 czerwca 1956r.

Już ta wstępna lektura nasunęła mi szereg pytań, na które w posiada-  
nych materiałach nie mogłem znaleźć odpowiedzi. I tak:

- liczba ofiar - "Nasza Trybuna" - tygodnik Zakładów Przemysłu Metalowego  
H. Cegielski - Poznań z dnia 26 czerwca 1981r. zamieszcza listę 74 osób,  
w tym trzy nieznane oraz sześć uznane jako prawooboczne. "Solidarność  
Wielkopolski" datowana 26 czerwca 1981r. zamieszcza listę 70 osób w tym  
trzech nieznanymi przy czym nazwiska się nie pokrywają w kilku przypadkach.  
Czynnikami oficjalne nigdy nie ogłosiły takiej listy. Czy zatem to wszyscy?  
W relacjach mieszkańców Poznania powtarzają się pogłoski o kilkunastu  
złotkach mężczyźni w cywilnych ubraniach, wywiezionych wczesnym rankiem 29  
czerwca z gmachu UB - mówi się o rozstrzelaniu kilkunastu żołnierzy, którzy  
odmówili strzelania do demonstrantów. I do tego czynnikami oficjalne nigdy

wiedliwości.

Tak więc "trzy klucze" zaowocowały jako nieposzanowanie godności człowieka, kłamstwo i przemoc.

Dzisiaj często zastanawiamy się, jakie były przyczyny zapędzenia Polski w sytuację bez wyjścia. Nie brak jest głosów skrajnych posądzających rządzących o zaradę, o celowe doprowadzenie kraju do zguby.

Uważam, że najgłębszą przyczyną kryzysu było oparcie życia społecznego na pogwałceniu elementarnych norm moralnych, na kłamstwie, przemocy, nieposzanowaniu godności człowieka. Przy takich podstawach nie nie pomogą nawet dobre subiektywne chęci poszczególnych przedstawicieli władzy. Nie można zbudować mocnego domu na krzywych fundamentach.

#### Czy Zjazd przeprowadzi to?

Wobec powyższego zdawałoby się, że Zjazd prawdziwie udany będzie wtedy, jeżeli zweryfikuje dotychczasowe, skompromitowane metody sprawowania władzy, wypracuje nowo, możliwe do zaakceptowania przez społeczeństwo, Czy Zjazd przeprowadzi to?

Osobiście nie wierzę. Conajmniej trzech powodów. Po pierwsze, opisany wyżej sposób rządzenia jest charakterystyczny dla partii zwanej "leninowską". I nie jest przy tym ważne, czy to Lenin wymiślał takie zasady, czy też leninowską myśl ktoś później wypaczył, a rozwiązanie tego dylematu nie jest takie jednoznaczne. Ważne jest, że w każdym kraju i w każdym momencie partie te rządziły dzięki "trzem kluczom". A w związku z tym - po prostu nie umieją działać inaczej.

Po drugie PZPR wbudowana jest w system partii komunistycznych Europy wschodniej, która bardzo niechętnie patrzy na wszelkie zmiany w naszym kraju. Świadomość tej zewnętrznej presji wpływa paralizująco na działalność partyjnych. Wreszcie - motychozasowy aparat partyjny wyższego szczebla wiele wskazuje na to, że utrzyma on się przy władzy - wcale nie zamierza zmienić stylu partyjnego działania.

Sązę więc, że Zjazd obecny nie zadekretuje generalnej zmiany funkcjonowania PZPR. Nie przyniesie zasadniczych zmian personalnych w kluczowych instancjach. "Uzna nowe związki zawodowe za trwały element w życiu politycznym kraju". Zapewnie potwierdzi "linię porozumienia i socjalistycznej opanowy". Będzie szczytem marzeń jeżeli będzie onciał i potrafił przyspieżyć głęboką reformę gospodarczą.

#### C o r o b i ó ?

Czy jeżeli tak będzie - można będzie uznać IX Zjazd za udany? Czy też być dem jest wymagać od Partii zmiany jej sposobów działania? Czy może należy powiedzieć, że Zjazd będzie udany "tak czy inaczej" bo przyczyni się do skonsolidowania Partii.?

Wydaje się, że należy zmienić perspektywę patrzenia. Niebezpieczne są objawy traktowania Zjazdu jako panaceum na wszystkie nasze dolegliwości.

Spółeczeństwo, obywatele powinni mieć jasność celu, jaki należy w tym kraju osiągnąć, świadomość priorytetów, z których nie można zrezygnować. Należy przeprowadzić głęboką reformę strukturalną całej gospodarki w oparciu na dwóch filarach - samorządności przedsiębiorstw i reformie cen.

Trzeba dążyć do zaprowadzenia systemu prawa opartego o akty prawne a nie o decyzje polityczne.

Trzeba strzec wielkiej zdobyczy Sierpnia - demokracji, a co za tym idzie - zagwarantowanych konstytucyjnie wolności słowa, druku i stowarzyszeń.

Od utrzymania właściwego charakteru przemian w tych dziedzinach zależy przyszłość Polski i polskiego społeczeństwa. Dlatego my wszyscy obywatele musimy twardo walczyć o samorządność przedsiębiorstw, niezawisłość sądownictwa, wolności demokratyczne. Jeżeli uchwały IX Zjazdu będą zgodne z tak pojętym interesem społecznym - bardzo dobrze. Jeżeli nie - tym gorzej dla Zjazdu.

Bowiem Zjazd może ogromnie pomóc w budowaniu nowej Polski.

Może też bardzo przoszkodzić.

Ale nie może uniemożliwić stworzenia Polski zasobnej, demokratycznej, praworządnej.

Dlatego ważne jest jakie uchwały Zjazd podejmie. Ale stokroć ważniejsze jest, by każdy obywatel miał świadomość, o co należy walczyć i nie pozwolił sobie tego wydrzeć. Bez względu na czyjekolwiek uchwały.

Mirosław Przyłipiak

#### AUTOKRATYCZNY SYSTEM RZĄDZENIA KRAJEM

Dominującą cechą naszego systemu politycznego był brak demokratycznych mechanizmów podejmowania decyzji i obsadzania stanowisk kierowniczych. Decyzje podejmowane przez wyłączone spod wszelkiej kontroli społecznej organa partyjne i administracyjne, nie były poprzedzane swobodną dyskusją, w toku której ujawnić by się mogły różne warianty rozwiązywania problemu, brak było miejsca na opinie niezależnych ekspertów. Wyłączona była z procesu podejmowania decyzji opinia publiczna.

Informacje o kwestiach gospodarczych były utajniane. Monopół na opracowanie koncepcji planu posiadały centralne instytucje partyjno-państwowe, które kontrolowały nie tylko rozpowszechnianie informacji i działania ośrodków naukowych, lecz również - za pośrednictwem cenzury - blokowały krytykę własnych opracowań.

Centralne instytucje partyjno i państwowe - wyłączone spod wszelkiej kontroli społecznej - wyobcowują się. Orientacja na cele społeczne została zastąpiona orientacją na określone układy w aparacie władzy, orientacją na interesy szefów. Ci ostatni zaś dbać muszą przede wszystkim o swoją pozycję w łonie centralnego aparatu władzy. Muszą zawierać koalicje

sie nie ustosunkowały. Jeżeli dodamy do tego, że pogrzeby odbywały się niemal w konspiracji, na różnych cmentarzach, przy celowym zniekształceniu przez miejscową prasę nekrologów - to wątpliwość w kompletność informacji tak o zabitych jak i rannych jeszcze się wzmaga.

- przebieg wydarzeń. Czy rozwijały się one według z góry ustalonego planu, czy też były one wynikiem spontaniczności tłumu? Czy istniał wówczas jakiś robotniczy ośrodek kierowniczy? Kim byli ludzie, którzy kierowali wznoszeniem barykad, rozdawaniem broni, organizowaniem zapory przeciwzoigowej z rozlanej benzyny? Ilu z nich zginęło? Ilu aresztowano?

- udział wojska. Ile i jakich jednostek wprowadzono do Poznania? Dlaczego w początkowej fazie interwencji wojska było ono bez amunicji? Kto z kręgu najwyższych władz państwowych wydał rozkaz strzelania do ludności cywilnej? Czy strzały oddane były przez pracowników Urzędu Bezpieczeństwa na ulicy Kochanowskiego, padły wbrew poleceniom wydanym z Warszawy?

odpowiedzialność władzy. Na jakim szczeblu i w oparciu o jaką informację zapadły decyzje o użyciu wojska i strzelaniu do ludności cywilnej? Dlaczego Premier Cyrankiewicz zwlekał z przybyciem do Poznania, a w ostaniej fazie, kiedy już padli pierwsi zabici i ranni na interwencję władz miejscowych odpowiedział: "Jeszcze godzinę temu przyjechałem. Teraz głos należy do wojska"?

Na te pytania społeczeństwo musi otrzymać jednoznaczne odpowiedzi. Ich brak świadczy tylko o tym, że pownym czynnikiem oficjalnym w dalszym ciągu zależy na utrzymaniu zapuszczenia "żałobnej kurtyny milczenia". Czyżby za nią ukrywały się nazwiaska znane w dalszym ciągu z pierwszych stron gazet?

Jedno oo zostało w sposób jednoznaczny wyjaśnione, to sprawa strzelaniny na ulicy Kochanowskiego. Pierwsi otworzyli ogień do tłumu pracownicy Urzędu Bezpieczeństwa. To udowodnił proces. To było zresztą w owym okresie, naturalną reakcją tej grupy ludzi. Zbyt wiele mieli wówczas na sumieniu krzywd ludzkich, aby bać się zemsty społeczeństwa. Również w sposób jednoznaczny zostało wyświetlone tło i faktyczne przyczyny robotniczego protestu - również miejsce i czas tego protestu.

Tym bardziej rażą, w tym okresie obchodzenia tragicznej rocznicy publikacje w dalszym ciągu bałamucące społeczeństwo, a przynajmniej tą jego część, dla której są przeznaczono. Mam tu na myśli tygodnik "W służbie narodu", w którego nr 25/1423/ z dnia 21 czerwca 1981r. na str. 8, anonimowy autor z uporem maniaka powtarza to oo w tym piśmie pisane było 25 lat temu, powtarza w dalszym ciągu, że pierwsze strzały na ulicy Kochanowskiego w dniu 28 czerwca 1956r. zostały oddane przez demonstrantów do pracowników Urzędu Bezpieczeństwa. Żaloszna to posługa dla tej części pracowników milicji która ze względu na wiek i programy nauczania do tej pory stoi przed "żałobną kurtyną milczenia". W jakimże kontekście stałoby tu tytuł - "W służbie narodu".

Wrocilem z Poznania z mieszanymi uczuciami. Wiele spraw zostało wyjaśnionych. Spotkanie z uczestnikami tych tragicznych wydarzeń, metalowcami, kolejarzami, tramwajarzami - to niepowtarzalne przeżycie. Niedługo nagrania na taśmie magnetofonowej i zdjęcia będą musiały ich zastąpić. Udejdą od nas ci ludzie, którzy w solidarności tworzyli fundament pod "Solidarność" - odejdą świadkowie historii.

Ale te pytania. Kto i kiedy je wyjaśni?

Ryszard Woch

P.S. Zarząd Regionu Chełmskiego "Solidarność" przygotował specjalne wydanie Biuletynu Informacyjnego. Ukaze się on wkrótce. Zawierał będzie oprócz opisu przebiegu wydarzeń poznańskich, również bogatą dokumentację z roku 1950 oraz przebiegu obchodów 25 rocznicy jakie odbyły się w dniach 25 - 30 czerwca 1981r.

#### PROTEST NSZZ RI "SOLIDARNOSC"

Wojewodzki Komitet Założycielski Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych - "Solidarność" w Chełmie na mocy uchwały z dnia 20.06.1981r. podjął akcję protestacyjną.

Podłożem powstającego konfliktu jest nieodpowiedni sposób traktowania wniosków i pism NSZZ RI - "Solidarność" kierowanych do władz wojewódzkich i gminnych, nie dotrzymywanie wcześniej przyjętych terminów, stwarzanie ciągłych przeszkód w pracy Związku, nie liczenie się z naszym stanowiskiem, jaskrawe faworyzowanie GZK i UR.

W związku z powyższym chełmska organizacja NSZZ RI - "Solidarność" rozpoczyna akcję protestacyjną, wyjaśniającą istotę protestu przez nas podjętego, Rolnicy - członkowie Związku - wstrzymują się od płaconia III raty podatku do czasu załatwienia postulowanych przez nas spraw i otrzymania gwarancji ze strony władz wojewódzkich w Chełmie o innym, właściwym traktowaniu Związku na terenie województwa.

WKZ NSZZ RI - "Solidarność" w Chełmie oświadcza, iż niemożliwe jest pobieranie odsetek z tytułu nie uiszczenia podatku w obowiązującym terminie lub nakładanie jakiegokolwiek innych kar. Wszystkie, ewentualne represje wobec członków NSZZ RI - "Solidarność" skrzętnie Związek wykorzysta i skutecznie przeciwstawi się im.

WKZ NSZZ RI - "Solidarność" w Chełmie

-----  
Chełmski Biuletyn Informacyjny redaguje kolegium w składzie:

Mirosław Przyłipiak, Mirosław Ryl, Franciszek Lipert, Marek Orski  
Adres redakcji: Chełm 22-100 ul. Bojowników o Wolność i Demokrację nr /  
tel. 545-32, tix 0043333

Biuletyn do użytku wewnątrzwiązkowego.  
-----